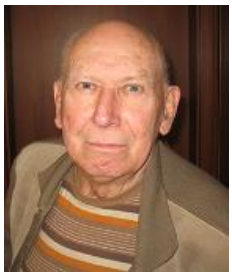

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie kulturalne, Mirosław Derecki

Wspomnienie o Mirosławie Dereckim

Mirek był bardzo zajęty. Ja byłem bardzo zajęty. Oczywiście, że żeśmy się spotykali, czasami były jakieś wspólne interesy, bo tu nawet żeśmy grali jego tekst o „Hubalu". Kazik Braun robił na małej scenie właśnie tekst Mirka Dereckiego. Derecki do mnie przychodził do Chatki Żaka, żeśmy rozmawiali. On pracował w Kamenie, on współpracował chyba z „Akcentem" Wróblewskiego. No Mirek to jednak był pisarz, dziennikarz.

Oj, nie pamiętam, kiedy ja Mirka poznałem. Być może, że tu w teatrze. Za Brauna, kiedy tutaj właśnie robiliśmy jego „Hubala". Ja chyba brałem w tym udział, bo to sporo osób brało w tym udział. Ale tego też już nie pamiętam. Nawet powiem, że tego przedstawienia nie pamiętam. Wiem, że był Mirek. Żeśmy to robili właśnie, ale tego przedstawienia też nie pamiętam. Jakie ono było… Nie pamiętam.

Jakim Mirek był człowiekiem? Fajnym… To nie byli ludzie z którymi ja się spotykałem codziennie. To czasami się nie widzieliśmy miesiąc, dwa i trzy. A potem żeśmy się nagle spotkali z jakiegoś tam powodu. I żeśmy gadali, gadali. Tak jak mnie zapytasz o Wróblewskiego. No znamy się tysiąc lat, ale spotykamy się raz na jakiś czas. Tak jak teraz żeśmy się spotkali na premierze tego „Na końcu łańcucha". I z nim, i z jego żoną. Nawet mieszka gdzieś blisko mnie, bo nawet kiedyś mi mówił: „Byś wpadł do mnie, może byśmy trochę pogadali. Nie wiem… wypili jakiegoś kielicha, coś tego". Ale nigdy do tego nie doszło. To są takie trochę retoryczne zaproszenia. Jak zmarła moja żona nawet pamiętam też właśnie oni oboje mówili: „A przyjdź do nas. Trochę posiedzimy. Rozerwiesz się". No, ale też do tego nie doszło. Tak samo było z Mirkiem. Mirek miał swoje życie, ja miałem swoje. Jak się gdzieś spotykaliśmy, to oczywiście gadaliśmy, lubiliśmy się, ale ani ja nie byłem w stanie jemu opowiadać o sobie, ani on nie opowiadał mnie o sobie, bo nie było takiego powodu. Tak że to nie były takie jakieś ekstra przyjaźnie. To były bardzo dobre znajomości. I tyle.

Data i miejsce nagrania	2012-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"